

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem **St. Książka.**

Wtorek, dnia 6 czerwca 1911 r.

Redakcja „Kurjera Łódzkiego”
 mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej Nr. 37.
 Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od
 1 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.
 Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.
 Adres telegraficzny: „Łódź Kurjer”
 Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wyłączać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie z odnoś-
 niem do domu, przesyłką pocztową na prowincję lub
 do Cesarstwa: rb. 8 kop. 40. Półrocznie rb. 4 k. 20,
 kwartalnie rb. 2 kop. 10, miesięcznie 70 kop.
 Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.
 Zmiana adresu 20 kop. TELEFONY Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wie-
 lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i re-
 klamy 15 kop., ogłoszenia wyuczajne 10 kop. Drobną
 ogłoszenia 1 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po
 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz pofitywy ubiegłego miejsca

Agentury: w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrkowska 81. W Pabjanicach A. Wadziński, Zamkowa 416, róg Długiej. W Zgierzu Al. Bielas, Poczek. Tramw. Nowy Rynek,
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Królestwie Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handlowemu L. i E. Matzi i S-ka

Restauracja Letni „Ermitage” w ogrodzie Grand-Hotelu wejście od Passage Meyera i ul. Krótkiej.

Z dniem 1-go czerwca r. b. (od dziś) **WYDAJE GODZIENNIE**

Nykwintne obiady z 5-ciu dań po 1 rub. od godz. 12-ej do 4-ej po południu, oraz **Kolacje z 3-ch dań** po 90 kop. od g. 7-ej do 11-ej wieczorem. Kuchnia Francuska. Piwo Br. Anstadta, Walschlöschchen, Tow. Akc. w Pilźnie jak również niezrównanej dobroci piwo na szklanki a la Pschorr.
 Podczas obiadów i kolacji **KONCERT KAPELI SMYCZKOWEJ.**
 Od godz. 10-ej wieczór **Wielki program kabaretowy.** Uwaga: do godz. 10 wieczór wejście bezpłatne, a od 10-ej 50 kop.

LETNI „ERMITAGE” w ogrodzie Grand-Hotelu wejście od ul. Passage Meyera i Krótkiej.

Od 1 czerwca **Wielki Nowy Program!** **Pasquinetts**—duet słyn- **Kos w Wenecji** **Trupa Tyrolczyków z Mosól**
 nych włoskich śpiewaków oryginalne śpiewy i tańce tyrolskie.
Wielka Sensacja Amerykanka na Koller Skatnig Rink i wiele Nowych Debiutów. **Początek o godzinie 9 i pół wieczór. Wejście 50 kop.**
UWAGA Od dziś codziennie **Niebywały Program Kabaretowy w Sali Zimowej, Dzielna 18.** Wejście bezpłatne. Początek o g. 12-ej w nocy.

Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników handl. m. Łodzi podaje do wiadomości, że 6 czerwca r. b. o godz. 9 wieczorem w lokalu Stow. (Długa 45) odbędzie się **Nadzwyczajne Ogólne Zebranie**
 Porządek dzienny: Sprzedaż nieruchomości Stowarzyszenia.
 UWAGA I. Ze względu na doniosłość kwestii, Zarząd prosi o liczne i wczesne przybycie członków. — UWAGA II. Zebranie to, zwołane w drugim terminie będzie prawomocne (§ 44 ust.) bez względu na ilość przybyłych członków.

WARSZAWSKA chemiczna Władysława PIĘTKI PRALNIA i farbiarnia Łódź, iotrkowska 167 :: Telefonu 851.
 Wykonywa wszelkie roboty, w zakresie pralni chemicznej wchodzące, szybko, akuratnie i tanio. r439—124—11

Dr. Leyberg powrócił.
Dr. Józef Liebeskind
 ordynuje jak lat ubiegłych w **MARIENBADZIE** (haus „Kroopriatz” r 771-1-5-1.

SAGRADA BARBER
 ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIĄCY ŻOŁĄDEK.

KALENDARZYK.
 Wtorek, d. 6 czerwca 1911 r.
 Dziś: Norberta.
 Jutro: Roberta Op.

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK usuwa piegi, pryszczę, opaleniznę, węgry, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy
Pasta do twarzy wynalazku aptekarza **Jana Niwińskiego.**
 Dla uniknięcia naśladowstwa, każde pudełko zaopatrzane jest w plombę, na której znajduje się № 204 i nazwisko wynalazcy **Jan Niwiński.**
 Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

XXV-lecie
Łódzkiego Tow. lekarskiego.
 W ubiegłą sobotę, w lokalu przy ul. Spacerowej nr. 21, Łódzkie Towarzystwo lekarskie obchodziło ćwierćwiecze swego istnienia.

Wobec doszczętnie zapełnionej sali, zebranie zajął prezes Towarzystwa dr. A. Krusche, w krótkich słowach streszczając cele i zadania stowarzyszenia i zapraszając do stołu prezydalnego, przybyłych z odległych okolic Królestwa i zagranicy kilkunastu przedstawicieli pokrewnych stowarzyszeń i pracy.
 Następnie przewodniczący odczytał listę nowomianowanych z okazji dwudziestopięcioletnia Towarzystwa członków honorowych, a mianowicie:
 Z Łodzi, członków-założycieli: M. Cohna, J. Kolińskiego i H. Rundę.
 Z Królestwa: F. Arnsteina — Kutno, — Ciechocinek, prof. J. Baranowskiego — Warszawa, K. Chełchowskiego — Warszawa, A. Czaplickiego — Kielce, H. Dobrzyckiego — Warszawa, S. Goldflama — Warszawa, H. Fidlera — Radom, T. Herynga — Warszawa, A. Jaworowskiego — Lublin, A. Macieszę — Płock, J. Majkowskiego — Radom-Warszawa, W. Mączkowskiego — Warszawa, F. Neugebauera — Warszawa, A. Puławskiego — Warszawa, L. Rutkowskiego — Płońsk, B. Sawickiego — Warszawa, A. Proczewskiego — Kutno.
 Z Galicji: Prof. T. Browicza — Kraków, prof. N. Cybalskiego, — Kraków, W. Czyżewicza — Jarosław, prof. A. Gluzińskiego — Lwów, prof. Jarasza — Lwów, prof. Kądyiego — Lwów, prof. K. Kościanckiego — Kraków, dr. J. Mazurkiewicza — Lwów, prof. P. Pięmiątka — Kraków, prof. L. Rydygiera — Lwów, J. Walczyńskiego — Tarnów.
 Z W. Ks. Poznańskiego: F. Chłapowskiiego Poznań, J. Święckiego — Poznań, Szufmana — Toruń.
 Do tej chwili członkami honorowymi Towarzystwa byli: W. Biegański — Częstochowa, prof. Jakubowski — Kra-

Warszawa i J. Lohrer — Łódź.
 W myśl programu porządku dziennego, wygłosił referat dr. J. Koliński p. t.: „Powstanie Towarzystwa lekarskiego w Łodzi”.
 Następnie: dr. W. Pinkus odczytał pracę p. t.: „Rzut oka na rozwój i działalność Tow. lek. Łódz. w ciągu pierwszego 25-lecia jego istnienia”.
 Po przemówieniu dra Pinkusa zabierali głos przybyli na jubileuszową uroczystość, przedstawiciele pracy i pokrewnych stowarzyszeń—a więc:
 — w imieniu warszawskiego Tow. naukowego p. Jankowski;
 — w imieniu galicyjskich lekarzy lwowskich—prof. Gluziński;—
 — w imieniu Tow. lekarskiego z Krakowa p. Ciechanowski;—
 — w imieniu przyjaciół Tow. lekarskiego w Poznaniu i Komitetu redakcyjnego „Nowin lekarskich” p. Łazarewicz;
 — delegat warsz. Tow. lekarskiego p. Gajkiewicz;—
 — przedstawiciel warsz. Stow. lekarskiego p. Szumlański;—
 — w imieniu Tow. lek. Zagł. Dębrowskiego p. Czajkowski;—
 — w imieniu lubelskiego Tow. lekarskiego (istniejącego już lat—36) p. Dobrucki;—
 — od Tow. lek. siedleckiego p. Jarosiński;—
 — w imieniu „Gazety lekarskiej” p. Puławski;—
 — od kaliskiego Tow. lek. p. Koszutski;—
 — delegat „Medycyny” i „Kroniki lekarskiej” dr. Zawadzki;—
 — imieniu „Przeglądu pediatrycznego p. Brudziński;—oraz członek korespondent Towarzystwa z Warszawy p. Arnsztein.

Na uroczystość nadesłano wiele de-
pesz gratulacyjnych ze wszystkich za-
kątek ziem polskich, a mianowicie:

- 1) Kraków — Mazurkiewicz,
- 2) Petersburg — Zw. lekarski polski
(przyrodniczy,
- 3) Warszawa — Baranowski,
- 4) Lwów — lek. Tow. ginekologiczne,
- 5) Warszawa — Pawiński — Chro-
stowski,
- 6) Kutno — Troczewski,
- 7) Jarosław — Zw. lek. rządowych
Galicyi.
- 8) Warszawa — Rejchman,
- 9) Płock — Maciesza,
- 10) Busk — Falk,
- 11) Lwów — Jarrasz,
- 12) Stryj — Sekcja stryjska — dr.
Wurst, dr. Sołtyśnik,
- 13) Lwów — Tow. lek. galic.,
- 14) Lwów — Red. tygodnika lekarsk.
łwowskiego,
- 15) Lwów — Tow. lek. lwowskie,
- 16) Nałęczów — Klarner,
- 17) Jarosław — dr. Czyżewicz,
- 18) Warszawa — Warsz. Tow. lek.,
- 19) Kraków — Red. post. Okulist.,
- 20) Kutno — Kujawski, Ojrzanowski,
Szymański, Troczewski, Zółtowski,
- 21) Kraków — Zw. lek. galicyjski,
- 22) Jarosław — Jarosł. oddział lek.,
- 23) Warszawa — Józef Jaworski,
- 24) Warszawa — Henryk Nusbaum,
- 25) Warszawa — Neugebauer,
- 26) Lwów — Henryk Kadyi,
- 27) Truskawiec — Aleksander Cha-
werowski,
- 28) Warszawa — Chełchowski,
- 29) Siedlce — Siedl. Tow. lek.,
- 30) Kijów — Kijowskie Tow. lek.,
- 31) Lwów — Rydygier,
- 32) Częstochowa — Częst. Tow. lek.,
- 33) Truskawiec — dr. Praszil,
- 34) Lwów — prof. Marsk,
- 35) Warszawa — dr. Wacław Mayzel,
- 36) Łódź — Łódzkie Tow. Odont.,

Prócz tego redakcja miesięcznika
„Zdrowie” w numerze za czerwiec r. b.
zamieściła pod adresem Łódzkiego Tow.
lekarskiego specjalny list, omawiający
zasługi tegoż Towarzystwa, przez dwu-
dziesięć pięcioletni okres położone dla
społeczeństwa.

Pierwszy Zjazd lekarzy prowincjonalnych w Łodzi.

W ubiegłą niedzielę, po zwiedzeniu
niektórych instytucji leczniczych w mie-
ście, o godz. 11 rano, otwarty został
pierwszy zjazd lekarzy prowincjonalnych
w Łodzi.

Zebrań zagaił dr. Sterling, w krót-
kich słowach, zaznajomiwszy zebranych
z działalnością komitetu organizacyjne-
go, poczem przystąpiono do wyborów
prezydium.

Na prezesa honorowego Zjazdu,
powołano d-ra Wł. Biegańskiego z Cze-
stochowy, prezydium zaś posiedzeń o-
gólnych ukonstytuowało się jak nastę-
puje: prezes Henryk Fidler, wice-prezes
K. Brzeziński i Józef Pełczyński, oraz
sekretarz dr. S. Sterling.

Do prezydów sekcyjnych powo-
łano:

Sekcja I-sza medycyny wewnętrznej
— prezes Józef Czajkowski, wice-prezes
B. Koszowski, K. Lidmanowski i Wincen-
ty Puławski, sekretarze — Kopczyński,
F. Lange, St. Lewinsohn, H. Rozenbla-
tówna i Z. Prechner.

Sekcja II — medycyny chirurgicznej
— prezes dr. St. Dobrucki, wice-prezesi
— Czesław Czerwinski, Raszkas i Euge-
nusz Wiszniewski — sekretarze — Z.
Garlicka, H. Goldberg, M. Kantor i Ma-
tylda Tomaszewska.

Sekcja III — medycyny publicznej
— prezes A. Maciesza, wice-prezes A-
dam Jarosiński i Jakób Puterman, se-
kretarze — B. Łuczycki, A. Maszlanka i
St. Skalski.

Ukonstytuowane w ten sposób pre-
zydium rozpoczęło posiedzenia sekcyjne.

Ze względu na spóźnioną porę, za-
miast zapowiedzianych trzech referatów,
wygłoszonym został tylko jeden przez
p. H. Rosenblatównę p. t.: „Anafilaksja
w rozpoznawaniu gruźlicy dziecięcej”,
poczem uprzejmi gospodarze zaprosili
zebranych na skromną kolację, która
wśród ogólnej harmonii odbyła się na
miejscu w lokalu Tow.

Z okazji jubileuszu, staraniem Tow.
urządzona została wystawa preparatów
i wyrobów, mających związek z leczni-
ctwem.

W wystawie, nawiasem mówiąc nie-
zbyt obficie reprezentowanej, przyjęły u-
dział następujące firmy:

P. Charemza (ul. Średnia nr. 10 w
Łodzi) przetwory farmaceutyczno-chemi-
czne i wyroby, mające związek z lecz-
nictwem.

Firma p. Charemzy posiada już kil-
ka zaszczytnych odznaczeń, otrzymanych
za swe wyroby na wystawach.

Dalej przysłało swe wyroby pabja-
nickie Tow. akcyjne wyrobów przemy-
słu chemicznego, firma Burrouchs Well-
come et Com., warszawskie Tow. akcyj-
ne handlu towarami aptecznymi, dawniej
L. Spiess i S-owie, M. Malinowski z
Warszawy (mydła przetłuszczone), za-
kłady warsz. Tow. akc. „Motor”, Tow.
akcyjne pod firmą Fr. Karpiński z War-
szawy, filja warszawska fabryki roentge-
nowskich i elektro-medycznych apar-
atów Reingiera, Gebberta i Schalla, biuro
techniczno-handlowe Tow. Herms — War-
szawa ul. Czysła nr. 8, skład narzędzi
chirurgicznych S. Erlich i A. Luxenburg
— Warszawa ul. Nowy Świat nr. 1, za-
kład optyczno-chirurgiczny K. Rittera —
Łódź, ul. Piotrkowska nr. 85, oraz A.
Rozenblat — Łódź ul. Zielona nr. 3,
(mastisol — płyn antyseptyczny, zastępu-
jący lepkie plasty).

Tak więc widzimy, że Łódzkie Tow.
lekarskie w ćwierćwiekową rocznicę
swego istnienia, złożyło dowody swej
obywatelskiej działalności i jako środo-
wisko naukowe kroczy w pierwszych
szeregach nowoczesnej kultury i cywili-
zacji.



2) Tymczasem należy dążyć do pe-
wnych zmian na lepsze w naszych szpi-
talach drogą inicjatywy prywatnej, przy
pomocy energicznych usiłowań jednostek
i wystąpień zbiorowych. Pod tym wzglę-
dem mogą oddać poważne usługi nasze
Tow. lekarskie przez rozpatrywanie miej-
scowych spraw szpitalnych na swoich
zebraniach, przez wyszukiwanie i wska-
zywanie odpowiednich dróg do zmian
na lepsze.

3) Drogą inicjatywy prywatnej nale-
ży dążyć do zakładania w miastach pro-
wincjonalnych szpitali dziecięcych, z u-
względnieniem współczesnych wymagań
nauki, a mianowicie: specjalne pawilony
dla poszczególnych chorób zakaźnych,
osobnicze izolowanie chorych w ambu-
latorjach, oraz zabezpieczanie się przed
przeniesieniem zarazy do szpitala z ze-
wnątrz przez osoby odwiedzające cho-
rych.

4) Podstawy naukowe szpitalnictwa
psychiatrycznego w Królestwie Polskiem
powinny być opracowane przez odpo-
wiednie zrzeszenia fachowe. Wobec tego
wnioski d-ra Chodźki, dotyczące stanu
opieki nad umysłowo chorymi w Kró-
lestwie Polskiem Zjazd przekazuje komi-
sji stałej zjazdów lekarzy prowincjo-
nalnych Król. Polskiego, oraz komisji
stałej zjazdów neurologów i psychiatrów
polskich.

5) Wobec tego, że warunki pracy
lekarza prowincjonalnego są bardzo cięż-
kie, a byt materialny w większości wy-
padków jest bardzo niedostatecznie za-
pewniony, dążyć należy do zmiany wa-
runków na lepsze drogą z jednej strony
odpowiedniego przygotowania fachowe-
go, przystosowanego do potrzeb lekarzy
prowincjonalnych przy pomocy odpo-
wiedniej organizacji przy szpitalach dla
lekarzy początkujących, oraz przez urzą-
dzenie kursów praktycznych dla lekarzy
prowincjonalnych, z drugiej strony przez
zrzeszenie się w celach naukowych, etycz-
nych i materialnych.

6) Ze względu na to, iż ciężkie wa-
runki materialne pracy lekarskiej na pro-
wincji w znacznym stopniu są zależne
od stanu kultury ludu naszego, udział
lekarzy w pracy nad podniesieniem kul-
tury i oświaty szerszych mas jest jak-
najbardziej pożądanym.

7) Lekarze prowincjonalni w obec-
nych warunkach mogą zabezpieczać swój
byt materialny tylko do pewnego stop-
nia przez składanie oszczędności w od-
powiednich kasach, naprz. w warsz.
kasie pożyczkowo-oszczędnościowej le-
karzy, opłacanie składek w kasie podu-
padłych lekarzy i wdów i sierot po le-
karskich, oraz ubezpieczenie na życie i
od wypadków.

8) Sprawa należytego zabezpiecze-
nia bytu materialnego lekarzy stać się
powinno przedmiotem obrad jako kwe-
stja programowa drugiego Zjazdu leka-
rzy prowincjonalnych, wobec tego
wszystkie wnioski, dotyczące tej sprawy,
pierwszy Zjazd przekazuje komisji sta-
łej zjazdów lekarzy prowincjonalnych.

9) Stosunki lekarzy wzajem do
siebie i do pacjentów winny być regu-
lowane przez Tow. lekarskie za przy-
kładem Tow. lekarskiego radomskiego i
innych.

10) Wobec braku celowej organi-
zacji pomocy lekarskiej dla ludu w na-
szym kraju, lekarze prowincjonalni,
szczególnie zamieszkałi po osadach i
mniejszych miastach, gdzie niema szpi-
tali powinni pomyśleć sami o stworzeniu
choćby w wynajętym w tym celu do-
mu czasowego przytułku dla chorych i
dania im możności leczenia się. Takie
zapoczątkowanie ułatwi w przyszłości
powstanie racjonalnie urządzonej ma-
łych szpitali, które jedynie mogą nasze-
mu wieśniakowi nieść rzetelną pomoc w
jego chorobie.

11) Nader opłakany stan obecny
rzeczoznawstwa sądowo-lekarskiego
wogóle, w szczególności zaś na prowinc-
cji, wymaga wielkich reform prawodaw-
czych.

12) W celu pewnej poprawy stanu
rzeczoznawstwa pożądanym jest oddziele-
nie funkcji lekarsko-sądowych od czyn-
ności lekarsko-administracyjnych, sani-
tarnych itd.

13) W wypadkach tak zwanych ner-
wic urazowych, wymagać należy, przed
wydaniem opinii bezwzględnej, obser-
wacji sześciotygodniowej w szpitalu, lub
lecznicy prywatnej. Obserwacja ma być
dokonywana przez lekarzy wyznaczonych
przez sąd.

14) Wydawanie ostatecznych orze-

czeń o wyniku uszkodzenia przy pra-
cie powinno nadal obowiązywać lekarzy
fabrycznego zarówno wtedy, gdy robo-
nicy danej fabryki są ubezpieczeni w
warzystwie asekuracyjnym, jak wtedy,
gdy przemysłowiec sam płaci odsza-
dowanie poszwankowanym robotnikom.

15) W środowiskach fabrycznych
winny powstać biura ekspertyz lekarskich
złożone z kilku członków, mające
prawo w razach wątpliwych uciekać
do pomocy specjalistów. Orzecze-
nia biura mają być płatne.

16) Uchwały powyższe, dotyczące
rzeczoznawstwa fabrycznego, powinny
być zakomunikowane wszystkim leka-
rom Królestwa, fabrykantom i dział-
jącym w kraju towarzystwom ubez-
pieczeniowym.

17) Zanim powstaną biura ek-
spertyz lekarskich, Zjazd nawołuje lekarzy
do specjalizowania się w zakresie rzec-
czoznawstwa fabrycznego.

18) Wobec małej ilości danych
statystycznych, dotyczących stanu zdra-
wia ludności Królestwa, pożądanym jest
wyszukiwanie i opracowywanie takich
danych, które są już w rozporządzeniu
lekarzy. Do tej kategorii zaliczyć nale-
ży obfity materiał co do stanu zdrow-
otwarcia robotników, przyjmowanych do pra-
cy w fabrykach, w samej bowiem Łodzi
dokonano takich oględzin do pół milio-
na w okresie czasu od 1893 roku
do dziś.

19) W celu utrzymania stanu le-
karskiego na wysokim poziomie etycz-
nym, towarzystwa lekarskie i prasa le-
karska — powinny poświęcać kwestijom
etycznym więcej czasu i miejsca, oraz
między innymi zapobiegać zbyt poho-
nemu wydawaniu świadectw, a także pła-
cić pojedyncze wypadki zarobków
nieprawnych, związanych ze świadcze-
niem i wydawaniem świadectw nieś-
łych.

20) Zalecić należy gorąco leka-
rom prowincjonalnym wzięcie w opiekę
szkół początkowych przez wejście do
rad szkolnych, przez czuwanie nad wa-
runkami higienicznymi szkół, przez
suwanie wad fizycznych, uniemożliwia-
jących dzieciom pracę umysłową i hamu-
jąc ich rozwój.

21) Wobec konieczności obopólnej
pracy medycyny praktycznej i ściśle na-
ukowo laboratoryjnej, pożądanym jest za-
kładanie i utrzymywanie pracowni dia-
gnostyczno-rozbiorowych, w celu ulu-
twienia korzystania z nich ogółowi.

22) prywatne pracownie, które
służyły miastom, lub powiatom, powin-
ny otrzymywać od zarządów miast
względnie powiatów, stałe zapomogi
zależnie od ich wysokości analizy sani-
tarno-higieniczne, wykonywane być mo-
gą przez daną pracownię, na żądanie ur-
zędów lekarskich, albo bezpłatnie, albo
też za pewnym wynagrodzeniem doda-
kowym.

23) W szpitalach prowincjonalnych
większych, personel lekarski powinien
być tak dobierany, ażeby przynajmniej
jeden z lekarzy obznajmiony był nale-
żnie z metodami chemiczno-bakterjolo-
gicznymi i ażeby miał dość czasu do
prowadzenia potrzebnych badań.

24) W miejscowościach, gdzie nie-
ma Towarzystwa naukowo-lekarskiego
lub higieniczne, to ostatnie powinno
przez odpowiednie uświadomienie ogółu
i odnośnych sfer, wpływać na zakła-
danie pracowni chemiczno-bakterjologicz-
nych kosztem miast, względnie powia-
tów, lub instytucji społecznych.

25) Zważywszy, iż 1) zanedbanie
raka macicy, ze względu na częstot-
wość swego występowania i na straszne cie-
pienia, których przyczyną się staje, jest
jedną z najcięższych plag świata kobiet
tego i jednym z najboleśniejszych do-
wodów bezsilności wiedzy lekarskiej
zważywszy, iż 2) obecny stan ginekolo-
gii operacyjnej umożliwia doszczepnie
usuniecie raka macicy we wczesnym okre-
sie choroby; zważywszy, iż 3) propa-
ganda, mająca na celu jaknajwiększe
zgłaszanie się do operacji chorych na
raka macicy, dała w innych krajach po-
ważne dodatnie wyniki — pierwszy
Zjazd lekarzy prowincjonalnych Króle-
stwa uważa za niezbędne aby każdy
Tow. lekarskie:

a) rozesłało do mieszkających w
określe jego wpływo lekarzy, list któ-
ry by uprzedmiotowił objawy rozpoczyn-
ającego się raka macicy, możliwość do-
szczępnego jego usunięcia, doniosłość
wczesnego jego operowania.

b) rozesłano odpowiedni list do położnych (akuserek) i zwróciło się do kierowników szkół dla położnych tam gdzie one istnieją, z prośbą o żądanie od uczenia znajomości pierwszych objawów raka i wszczepianie im poczucia odpowiedzialności za leczenie chorych ginekologicznie kobiet;

c) popierało akcję warsz. Tow. higienicznego, mającą na celu zaznajomienie szerszej publiczności z objawami raka macicy, z możliwością doszczętnego jego wyleczenia i doniosłością wczesnego operowania.

Zjazd uważa za pożądane, aby szpitale i ambulatorja Królestwa obliczały corocznie odsetki radykalnie zoperowanych raków macicy w stosunku do wszystkich, które się zgłosiły i przesyłając te dane listowe do warszawsk. Tow. higienicznego umożliwiły mu kontrolę skuteczności prowadzonej akcji.

26) Przy walce z chorobami zakaźnymi koniecznym jest prowadzenie rejestracji chorych zakaźnych, izolowanie chorych od zdrowych, oraz odkażanie mieszkań i rzeczy zakaźnych. Dopiąć się to da jedynie po należytem uświadomieniu ogółu o korzyściach ztąd wynikających, co jest obowiązkiem społecznym lekarzy, bodaj najważniejszym w przeddzień wprowadzenia samorządu.

27) Zważywszy, że pijacy łatwiej zapadają na choroby zakaźne, zważywszy istnienie niewątpliwego związku przyczynowego między nadużywaniem wyskoku, z powstawaniem wielu chorób, Zjazd stwierdza szkodliwość napojów wysokokowych i niezbędność zwalczania opilstwa przez lekarzy.

28) Uznając, że walka z wilkiem („lupus“), stanowiąca część ogólnej walki z gruźlicą, posiada doniosłe znaczenie społeczne, pierwszy Zjazd lekarzy prowincjonalnych w Łodzi, zwraca się do istniejących w kraju stowarzyszeń, których celem jest zwalczanie gruźlicy, aby sprawę tę ujęły w swoje ręce i rozpoczęły energiczną działalność w tym kierunku. Do poprowadzenia planowej i systematycznej pracy na polu zwalczania wilka w kraju naszym, niezbędną jest czynna pomoc wszystkich lekarzy prowincjonalnych.

29) Wobec tego, że 1083 łóżka w szpitalach ogólnych, 30 łóżek dla rodzących i 12 łóżek na oddziale gruźliczym w półmilionowym mieście, przodującym całej Europie pod względem śmiertelności od gruźlicy, nie odpowia-

dają najskromniejszym wymaganiom szpitalnictwa, szybka budowa ogólnego szpitala miejskiego, przytułków położnych, sanatorium ludowego dla gruźliczych jest palącą koniecznością dla Łodzi.

Uchwały sekcji chirurgicznej i ginekologicznej.

Zjazd uważa za pożądane:

1) W przyszłych samorządach ziemskich ułatwienie przewożenia chorych do większych ognisk, jak również umożliwienie korzystania z porad specjalistów-chirurgów.

2) Posady lekarzy szpitalnych powierzone być winny lekarzom obeznanym z chirurgią —

3) Zwiększenie liczby lekarzy szpitalnych conajmniej do dwóch.

Pozatem Zjazd przyjął do wiadomości:

że pożądanem byłoby dokonywanie badań nad wodami mineralnymi w Tusznynie (siarczane), Inowłodzu (siarczane) i w Solcu pod Ozorkowem (solanki).

Republika portugalska.

W Portugalji zakończono obecnie wybory do pierwszego po zamachu stanu parlamentu. W dniu 19 b. m. zbierze się zgromadzenie narodowe, które ma przyjąć konstytucję, poczem zostanie wybrany prezydent republiki.

Przebieg wyborów stwierdził, że stronnicy monarchizmu w Portugalji nie mają siły liczebnej ani powagi moralnej, żadnego więc zamachu z tej strony oczekiwać nie należy. Przeciwnie, nastroj ludności jest wyraźnie republikański.

Spodziewają się, że po wybraniu prezydenta wszystkie mocarstwa definitywnie uznają republikę.

Wiadomości ogólne.

Bank dla miast i ziemstw.

Rada ministrów zatwierdziła główne podstawy projektu prawa o organizacji kredytowej dla miast i ziemstw. Rada jest tego zdania, że w tym celu należy zorganizować oddzielny bank państwa z ograniczoną odpowiedzialnością skarbu państwa do wysokości

deponowanej przez rząd na początek sumy 10 milionów rubli.

Z kapitału tego bank będzie mógł wydawać pożyczki długoterminowe nie dłuższe nad 66 lat i krótkoterminowe do 5 lat.

Żydzi amerykańscy w Rosji.

Do „Times'a“ telegrafują z Waszyngtonu, że wiadomość o zgodzie rządu rosyjskiego na wydawanie pasportów wszystkim żydom amerykańskim na przyjazd do Rosji w interesach handlowych, przyjęto w Ameryce z wielkim zadowoleniem.

W Waszyngtonie przypuszczają, że ten przywilej tyżący się żydów amerykańskich, z biegiem czasu przejdzie i na żydów innych narodowości.

Ustępstwo obecne jest wynikiem szeregów wniosków departamentu państwowego.

Nowy projekt.

Rada ministrów zleciła ministrowi spraw wewnętrznych wniesienie do Dumy projektu prawa o upoważnianie zarządów miejskich do ustanawiania opłat pieniężnych od właścicieli domów, bez względu na ich zgodę, wzamian za podatki naturalne i za żądania obowiązkowego łączenia ich nieruchomości z kanalizacją miejską.

Ściąganie niedoborów i pociąganie do udziału w ogólnej sieci kanalizacyjnej dokonywać się ma w drodze bezpartyjnej.

ZE STRON DALSZYCH.

Na Górnym Szlaku.

Centrowcy wystąpili w okęgach katowickim i bytomskim z własnymi kandydatami do parlamentu przeciwko polakom, licząc na poparcie wielkich przemysłowców. Okręgi te reprezentowane są obecnie przez polaków, Napieralskiego i Korfantego.

Z powodu niepraktykowanej dotychczas w podobnych rozmiarach prowokacji ze strony hakatystów w Sremie, polacy śremscy rozpoczęli bojkot sklepów niemieckich. Z tego powodu wielu kupcom grozi bankructwo. Kupcy, Niemcy, nie należący do hakatystów, występują ostro przeciwko prowokacyjnemu wyrykom hakatystów.

150 milionów posagu.

Baronówna Walentyna Rotschild je-

dyna córka zmarłego w Wiedniu bar. Alberta oddaje rękę, wraz z posagiem wynoszącym 150 milionów koron, bankierowi londyńskiemu, Springerowi, krewnemu wiedeńskiego przemysłowca, bar. Gustawa Springera.

Stracenia i dzuma w Chinach.

Według obliczeń prasy chińskiej, w samym tylko Szangchaju od 12 marca r. b. do obecnej chwili stracono około 1,000 rewolucjonistów. Jednocześnie z mieczem katowskim grasuje dzuma, która przeciętnie zabiera dziennie 10 osób.

Z LITWY I RUSI.

Obojętność.

Korespondent wileński „Miś. Słowa“ załamuje ręce na „oburzającą obojętność miejscowej ludności“ w czasie ostatniej procesji prawosławnej, podczas poświęcenia miejsca gdzie stanąć ma cerkiew Ostrogskiego.

Katolicy, powiada korespondent, nie tylko nie udekorowali swoich domów, ale nawet ostentacyjnie nie wychodzili na balkony podczas pochodu. Sklepy zaś polskie nie umieściły w swoich oknach żadnych oznak radości z powodu tego narodowego święta.

Wiadomości krajowe.

U marjawitów.

W rocznicę koronacji Najjaśniejszego Pana dn. 27 z. m. odbyło się w posesji p. F. Kozłowskiej przy ulicy Dobrzyńskiej w Płocku uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego katedry marjawickiej.

Na uroczystość tę przybyły liczne kompanje dwoma statkami z Włocławka i z Warszawy oraz z bliższych miejscowości ze sztandarami, chorągwiemi, śpiewem i muzyką — witane procesją przez miejscowych marjawitów. Uwagę zwracały barwne stroje „księżaków“.

Po skończonej uroczystości kompanje wyruszyły z powrotem do statków i do rogatek miejskich. Ludność miejscowa zachowywała się spokojnie.

Nowa fabryka w Kaliszu stanie niezadługo w okolicy tego majkowskiego. Jak donoszą, grono fabrykantów łódzkich zakupiło na budo-

Wędrowka.

(Z Hansa Adlera.)

Szczęście napewno gdzieś istnieje, —
Można je mieć; lecz gdzie i jak?
Puls przyspieszają nam nadzieje
Bo krótki czas, a długi szlak!

Wyjrzała oknem hoża śmieszka,
Dotknąłem, w przejściu, ustek z róż...
Okno zawarte. Nikt nie mieszka,
I nie widzieliśmy się już...

Szkarłatem nieba lśnią na zboczu;
Bądź siłnym — to zachodu kres!..
Może gdzieś dwoje cudnych oczu
Tęskni za tobą, pełne łez?!

Szczęście trwa krótko (mówią skromni) —
Jedno westchnienie, potem grób...
Twój dzień się zbliża. Cierp! Zapomnij!
Ziemia usuwa się z pod stóp...

Tańczą po ziemi suche wióry,
A ona ostrą wonią technię;
Czy słońce przedrze się przez chmury,
Ostatnie opromienić dzień?!

Jeszcze to wzgórze, krok ten jeszcze
Stanowczy, a ostatni już! —

Mgły rozlewają się złowieszcze,
W opalach porankowych zórz:

Słońce musnęło mnie po twarzy...
Czy to jest szczęście? Może — tak! —

Do cmentarzowych wirydarzy
Prowadzi mnie słoneczny szlak...

Czesław Łubicz.

Uderzenie pięścią.

Przekład z francuskiego.

Było nas dwunastu zebranych u Jacka Mascune. Podziwialiśmy właśnie atletyczną budowę naszego gospodarza i kolegi po piórze. Naraz pochwycił on wielkie krzesło za oparcie i podniósł jej jedną ręką, balansując na wysokości ramienia. Następnie postawił krzesło na miejsce i zawołał:

— Tylko dzięki tym ćwiczeniom mogę pisać tak wiele... Na kogo kolej, panowie?!

Popatrzył na nas wszystkich, i zdawało się, jakby teraz dopiero po raz pierwszy widział nasze blade twarze i słabą muskulaturę ludzi, pracujących umysłowo.

— Jakże, towarzysze, podniósł głos znowu, nikt nie naśladuje mego przykładu! Przepowiadam i obiecuję sławę temu, kto podniesie ten stółek na dłoń, tak jak ja to uczyniłem,

Nie odrzekliśmy wszyscy na to ani słowa, i słusznie.

Każdy z nas podobną akrobatykę uważał za rzecz śmieszną dla ludzi myślących.

Zajęty w dalszym ciągu swą myślą, Mascune oparł się o kominek i mówił:

— Nie cofam tego, com twierdził przed chwilą. Uważam, że tylko ludzie silni, zdolni do ćwiczeń fizycznych, powinni władać piórem i mieć dobry styl.

— Oho, nauczycielu! Idziesz trochę za daleko.

Jakiż związek istnieje pomiędzy ciałem i umysłem?

Można posiadać zdolny umysł a mało zdrowia.

„Drzwi od salonu otworzyły się, wpuszczając jakiegoś osobnika, którego chód i postawa przypominały niedźwiedzia.

— Janie Rauville, druhu mój! — zawołał Jacek, i obaj przyjaciele uścisnęli się z siłą, zdolną skruszyć dwie pięćciofrankówki.

Zwróciwszy się do nas, gospodarz z entuzjazmem przedstawiał nam przybyłego:

— Rauville, pisarz, jakich potrzeba obecnej Francji.

Zdania jego rozwijają się zagle, jak wielkie okręty Atlantyku. Pisze tylko na podstawie jakiegoś ciekawego zdarzenia

wę fabryki w tamtejszej okolicy plac od właściciela dóbr Majków, rady dyr. szczerzówskiej, Karśnickiego za 12,000 rubli.

+ Samobójstwo żandarma.

W koszarach dywizji żandarmów w Warszawie wystrzelił z rewolweru odebrał sobie życie młodszy podoficer, Blińcow.

+ Samobójstwo dziecka.

W Warszawie przy ulicy Przemysłowej nr. 21 zdarzył się wypadek samobójstwa dziecka, zakończony na szczęście uratowaniem ofiary desperacji. Dziewięcioletni Roman Łytko przeciął sobie gardło, wskutek ciągłej obecności przy swarach rodzinnych.

Lekarz Pogotowia odwrócił wprawdzie niebezpieczeństwo, ale na całe życie dziecku pozostało piętno pewnego zrozpaczenia, którego mogli mu oszczędzić dorośli, nie wtajemniczając go w swe kłótnie.

KRONIKA

= (r) W przededniu samorządu. Władza wyższa zażądała od magistratu danych dotyczących urzędników magistratu, którzy z chwilą zaprowadzenia samorządu spadliby z etatu.

Jednocześnie w rozporządzeniu tem zakomunikowano, że Rada ministerjalna do spraw rządów miejskich zaprojektowała wyłączenie z kas miejskich urzędnikom magistratów, którzy spadną z etatu po zaprowadzeniu samorządu, połowy pensji w ciągu lat dwóch, przy czym czyni starania, aby niezależnie od tegoż urzędnikom, korzystającym z przywilejów służbowych w Królestwie Polskim i spadłym z etatu wskutek samorządu, wypłacano, stosownie do postanowienia komitetu do spraw Królestwa Polskiego z d. 28 września 1868 roku, wsparcie rządowe.

Poza tem Rada poczyniła starania, aby tymże urzędnikom wolno było opłacać emeryturę choćby nie pozostawali na służbie i mieć prawo do niej po upływie określonej liczby lat.

W ten sam sposób ma być zabezpieczony byt urzędników uprzywilejowanych, pozostających obecnie na służbie w magistratach miast Królestwa Polskiego.

= Felczyrzy dla jednej tylko gubernji. Ministerjum spraw wewnętrznych zawiadomiło wydział lekarski warszawskiego zarządu gubernjalnego, że w ostatnich czasach wiele osób, które przeszło conajmniej trzy kursy wydziału lekarskiego w wyższych zakładach naukowych, jak również osoby, które otrzymały wyższe wykształcenie lekarskie za granicą proszą o pozwolenie na zajmowanie się praktyką lekarską. Ministerjum poleca, aby patentom takim wydawano pozwolenie na prowadzenie praktyki felczyrskiej, żeby jednak nie posiadały one cech świadectw na stopień felczera. Świadectwa takie będą udzielały prawa praktyki tylko w obrębie jednej gubernji.

MIJSCOWA.

= (r) Ze świąt. Najzyczliwiej dla Łodzi usposobiony meteorolog nie byłby w stanie wymyślić na ubiegłe dwa dni piękniejszej pogody. Było w miarę słońca i w miarę chmurki na niebie, w miarę gorąca i w miarę... sodej wody. Natomiast nie w miarę było wagonów na kolejach podjazdowych, i linii tramwajowej; o kolei fabryczno-łódzkiej nie wspominam, gdyż jak wiadomo, doskonałością urządzeń przypomina ta instytucja przesławne koleje nadwiślańskie.

Już od samego rana w niedzielę wyludniły się domy łódzkie, zwłaszcza zamieszkałe przez warstwę biedniejszą. Tu i owdzie na progu domostwa ocierał łzy kułakiem stróż domu, ile że czuł się samotny, jak kołek w płocie...

Natomiast mrowie mieszczkańskie obsiadło wszelką zieloność w okolicach Łodzi. Poważne „matki dzieciom” gnioły trawę, z lubością pławiąc się w rozkoszach „naturalnych” (t. j. na łonie natury). Tu znowu krowy i konie płały nad sponiewieraną przez korpulencję niewiast łódzkich zielonością spóżywczą. Poważni ojcowie rodzin oraz młodzieńcy pełnoletni, którym do legalnego ojcostwa przeszkadza ogólna stagnacja w w kraju, ergo chwiejność sum posagowych, — wonia cygar, fajek i papierosów uprzyjemniał panom pobyt na świeżem powietrzu.

Ze jednak interesowność nie wszystką młodzież opanowała i zmaterializowała, przeto tu i owdzie między drzewami przesunęła się para szczęśliwych — on i ona. On nie psuł powietrza dymem papierosa, ona nie gnioła trawy — oboje płynęli, tonąc w

czarownych marzeniach. Płynąc, tonąc — umięli tylko zakochani...

Jakie są skutki takich ćwiczeń pływackich na łonie natury, widzieliśmy tego samego dnia, przechodząc Mikołajewską, obok kościoła. Przed wieczorem skupiło się tam tyle pojazdów, przywożących, odwożących i czekających na nowożeńców i gości weselnych, że przejść było niepodobna. W jednej chwili naliczyliśmy z górą trzydzieści karet i dorozek.

W drugim dniu najnieoczekiwaniej w świecie mieliśmy święto kwiatów. Właściwie nie było to święto kwiatów na sposób zagraniczny, ani nawet krajowy, jak to opisywaliśmy już kilkakrotnie. Natomiast była to jakby urzędowa chyłka, na sposób łódzki zabawka konkurencyjna, mająca za zadanie: 1) zdobycie pieniędzy dla jednej (zresztą b. pożytecznej instytucji) i 2) zamęczenie źródła, z którego mogłyby zaczerpnąć spory zasilek inne, znacznie uboższe, a o wiele pożyteczniejsze instytucje. Jak czytelnicy zapewne przypominają sobie, proponowaliśmy, aby święto kwiatka urządzić na wielką skalę zbiorowemi siłami kilku instytucji, któreby prawidłowo i sumiennie podzieliły zysk. Tego rodzaju zabawa przyniosłaby niewątpliwie dziesiątki tysięcy rubli. To zaś, co widzieliśmy wczoraj, było marną parodią „święta kwiatka”, która tylko skompromitowała organizatorów, a przez to i Łódź w obliczu choćby takiego — Kalisza...

Czuli to widać i sami organizatorzy, urządzając to „święto kilku kwiatków” przeciętko i cichutko...

= (r) Sprawy miejskie. W sobotę wieczorem odbyło się w magistracie posiedzenie, na którym omawiano dwie sprawy miejskie: naprawy bruków łódzkich oraz oddania pawilonu w parku Mikołajewskim na użytek gimnazjum rządowego.

Przedsiębiorca naprawy bruków otrzymuje od magistratu 26,000 rb. rocznie z tem zastrzeżeniem, że bruk musi być utrzymywany w bezwzględnym porządku, w przeciwnym razie przedsiębiorca płaci 2 rb. kary od każdego wyboju.

Na posiedzeniu sobotniemu stwierdzono, że, według zaprotokulowanych przez policję wypadków zaniedbania robot brukowych, przedsiębiorca płaci magistratowi 76,000 rb. W jaki sposóbściągnąć należną magistratowi sumę — na ra-

zie nie uradzono; w kwestji tej odbędzie się jeszcze jedno zebranie.

Projekt oddania gimnazjum rządowemu pawilonu w parku Mikołajewskim nie może być jeszcze w tym roku urzeczywistniony, gdyż obecny dzierżawca posiada kontrakt do stycznia 1912 r.

Natomiast po upływie terminu dzierżawy pawilon przejdzie na własność gimnazjum. Budowa pawilonu kosztowała magistrat 17,000 rb., dzierżawca płaci 1,100 rb. rocznie.

Po przejściu na własność gimnazjum, pawilon zostanie znacznie powiększony i urządzony odpowiednio do żytka szkolnego.

= (r) Zagadkowa instytucja. Z powodu przyjazdu do Łodzi delegacji żydowskiej z Petersburga, Berlina i Paryża, o której już wzmiankowaliśmy, znajdujemy w gazetach żydowskich następującą informację:

„Jak się dowiadujemy obecnie przyjazd delegacji pozostaje w związku ze sprawą przeniesienia do Łodzi ważnej organizacji, wspieranej przez Towarzystwo żydowskie „Ica”.

Zdaniem przedstawicieli tego „Ica” Łódź może być bardzo odpowiednia dla rozwoju owej organizacji; tutaj równie są wykwalifikowani ludzie, którzy by mogli objąć kierownictwo i prowadzić je z powodzeniem”.

O jakiej tu organizacji mowa — nie wiadomo.

= (r) Ze Stow. wz. pomoc pracowników handlowych. Dziś o godzinie 9 wieczorem w lokalu Stow. (Długa 45) odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne.

Porządek dzienny obejmuje sprawy sprzedaży nieruchomości, stanowiącej własność Stowarzyszenia.

= (r) Ze związku zawodowego kelnerów otrzymujemy komunikat następujący:

Jak wiadomo, Stow. zawod. kelnerów łódzkich, rozpoczęło swą trudną pracę, skierowaną przeważnie w celu polepszenia bytu pracowników kelnerskich, jako poniewieranych i źle traktowanych ludzi. Stow. wpływa na swych członków, uświadamiająco, wyjaśnia im leżące w tym kierunku i wpaja w ich serca poczucie godności ludzkiej, i mógł każdy zrozumieć, czym jest i jest jego świętym obowiązkiem.

Dużo jednakże jest jeszcze do zrobienia.

Otwarcie można wyznać, że błąd

Z ręką na ramieniu wielkiego niedźwiedzia, gospodarz nasz zapytał go:

— A jakżeż twój zbiorek odpowiada. Czy jest on już gotów do druku?

— Tak, od czasu mego ostatniego wypadku. Znalazłem nowellę, która kończy tom przez zabicie człowieka uderzeniem pięści.

— Do diabła?

To musi być straszne! Nie znam tej historii. Może zechcesz ją nam opowiedzieć?

Stojąc pośród nas, ołbrzym Rauville wyglądał, jak wielki statek, z ramionami o szerokości drągów żaglowych.

Byliśmy wszyscy na tyle psychologami, aby mózgi ocenić, że uderzenia, zadawane w gniewie przez naszego towarzysza, musiały być straszne.

Ów dziwny literat okraczył krzesło i usiadł na niem. Głos jego brzmiał surowo i monotownie.

...Było to w zeszłym miesiącu. Jechałem expresem do Marsylii, gdy nagle pociąg nasz, niedaleko od Macon, zatrzymał się w polu. Podróżni spali. Cisza zaległa pomagała jeszcze do głębszego snu.

W kilka minut po zatrzymaniu się pociągu opuściłem swój przedział i wysiadłem z wagonu.

Panująca ciemność pozwoliła mi zauważyć tylko parę, buchającą z lokomotywy i czerwoną latarnię — sygnał niebezpieczeństwa.

Były to krańce małego światła ruchowego i zatrzymanego niespodzianie, do którego i ja należałem. Poszedłem kilka kroków naprzód. W każdym przedziale spali pasażerowie w słodkiej nieświadomości. Przybiegli dwaj oficjalsi kolejni.

Wrócili oni z rozmowy z maszynistą. Jeden z nich trzymał w ręku latarnię i jakiś

szary pakiecik. Ludzie ci byli strwożeni wielce.

— Co się stało? — zapytałem.

— Jesteśmy na krzyżownicy. Strzałka i dysk nie funkcjonowały. Dogania nas pociąg pospieszny, idący z Ljonu. Nie możemy ani jechać naprzód, ani nawet skierować naszego pociągu na inne szyny. Należałoby zbudzić wszystkich, a... lepiej jeszcze — położyć owe petardy w odległości trzystu metrów stąd, aby uprzedzić maszynistę tamtego pociągu. Lecz ja nie mogę już zrobić ani kroku dalej.

— Poczekaj pan..., powiedział drugi oficjalista.

...Słychać było metaliczny łoskot zbliżającego się pociągu.

— Oh, oh, wstawać. Niech wszyscy wysiadają, wołali nieszczęśliwi w strasznej bezsilności.

Z oddali rzeczywiście zbliżała się śmierć z szybkością stu kilometrów na godzinę. Zbudzenie wszystkich pasażerów w każdym przedziale zojęłoby najmniej pięć minut czasu. A przed stu sekundami wszystko będzie skończone. Nasz maszynista odkręcił gwizdek, którego głos przeraźliwy zaczął się rozlegać w przestrzeni. Schwyciłem od bezradnego konduktora naboje i pobiegłem naprzód. Mój gwałtowny czyn obudził nanowo energię tego człowieka, i poczucie odpowiedzialności wróciło mu siły. Rzucił się za mną, krzyjąc:

— Oddaj mi pan petardy.

...Nie słuchałem go. Myślałem jedynie o tem, by jaknajwięcej oddalić się od pociągu.

W odległości stu pięćdziesięciu metrów poczułem, że nie mogę już bledz dalej. Pociąg pospieszny zbliżał się, rozjaśniając cienie nocy, a latarnie jego migotały w przestrzeni. Schyliłem się, by założyć petardy, gdy konduktor upadł na kolana obok mnie, chcąc je sam umieścić na szynach i belkotach: — pan nie wie... jak się je zakłada!

Pociąg był coraz bliżej. Nieszczęsny drżi i bałem się, by nie upuścił na piasek. I trzystu podróżnych czyhała śmierć niechybna. Silnem tedy uderzeniem pięścią w kark, odtrąciłem konduktora i położyłem petardy na szynach. Ręka moja puściła je właśnie, gdy pociąg przez nie przechodził. Prawie w samej chwili rozległ się wielki krzyk bólu.

Wybuch petard i pęd powietrza od pociągu odrzuciły mnie na odległość pięciu metrów — do rowu. Zaraz potem usłyszałem zgrzyt łańcuchów hamulcowych. Leżąc w studziurze, tryumfowałem i wrzeszczałem z radości. Kurjer, idący z Ljonu, natknął się na pociąg, lecz już tylko resztkami rozpędu, zrzucił się z nim lekko i spowodował tylko niektórych podróżnych... rozbicie nosa. Chciałem się podnieść, lecz poczułem wielki ból w kościach. Znalaziono mnie. Podróżni chcieli mnie obnosić na ramionach w tryumfie.

— Dziękuję, odrzekłem, lepiej zrobić, jeśli poszukacie szczątków konduktora, którego zabił, aby was ocalić.

— Jaki? — Jaki?

— Tak musiałem go powalić, by mu odebrać petardy alarmujące.

Gdy pozostali oficjalsi znaleźli poszarpane w sztuki ciało swego kolegi, chcieli mnie aresztować, zarzucając mi morderstwo. Pasażerowie nie śmieli mi już dziękować więcej. I może, że trybunał zechce mnie prześladować.

...Mówiąc to, Rauville podnosi swą niewiedzą postać i zaczyna bawić się krzesłem bujając je na małym palcu lewej ręki.

— Czy sądzicie, że jest to temat do noweli?

— Bez wątpienia, potwierdza Mascuna.

Co za dziwna literatura, pomyśleli. Jeśli trzeba być atletem, aby mózgi następować opowiadać własne przygody, to jest to sztuka sztuki.

Dnia 7 czerwca, t. j. w środę o godz. 11 i pół z rana jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu drogiego i nieodżałowanego Ojca i syna

b. p.

Józefa Szreiera

odbędzie się na cmentarzu żydowskim w Warszawie, nabożeństwo żałobne oraz pobłogosławienie pomnika, o czym zawiadamiają krewnych i znajomych

Dzieci, Matka i Rodzina.

tytułu książeczeko staraniom w drodze sądowej spadkobierców prawnych i wskazuje, iż chwila najgorliwszych starań Wolarlarskiego, ojca, o zatwierdzenie sfałszowanego testamentu zbiegła się z zupełną ruiną jego spraw majątkowych; stwierdza dalej, iż Wolarlarscy, ojciec i syn; usuwając Jerzego Wolarlarskiego, jako starszego według prawa syna, dokonali tego, co w języku prawniczym nazywa się współnością interesów uczestników przestępstwa.

Niezawodnie inicjatywa fałszerstwa wyszła od Wolarlarskich, w przeciwnym razie bowiem uczestnicy przestępstwa nie poprzestaliby na tak drobnym wynagrodzeniu.

Kwalifikując szczegółowo winę każdego z podsądnych, podprokurator dowodzi, że Wolarlarscy jak przodowali się w życiu tak i przodują się na ławie oskarżonych.

Adw. przys. powoda cywilnego Maklakow oświadcza, że w gruncie rzeczy niema z kim walczyć, ponieważ wszyscy podsadni, oprócz Michałowskiego, przyznali fałszerstwo testamentu. Podłożem dążeń Wolarlarskich do urzeczywistnienia tak zuchwałego planu były tylko ich związki.

Całe przestępstwo nosi na sobie odbicie tej warstwy, w której obracali się Wolarlarscy. Podsadni wiedzieli, że żaden testament nie może pozbawić spadkobierców prawnych należnych im praw, a odważyć się na krok taki mógł tylko ten, kto uważał prawo za nie całkiem obowiązujące dla siebie.

Starania najpoddafisze Wolarlarskich gwałciło podstawową zasadę prawa rosyjskiego, na którego mocy władza zwierzchnicza nigdy nie narusza interesów majątkowych osób prywatnych. Wolarlarscy, oprócz tego, wprowadzili do sprawy „politykę”. Wolarlarski-ojciec nawet tutaj z bujną fantazją bułwarowego romansopisarza opowiadał o księżach i intrygach polskich. Michałowski powinien zostać jedynym bohaterem broniącym narodowość rosyjską. Zwyrodnienie fałszerstwa winno się stać świętem narodowości i prawosławia.

Najbardziej tragiczną kwestją procesu są stosunki między ojcem a synem Wolarlarskimi. Kto winien, czy syn, który oskarżył ojca i nie okupił swego oskarżenia przez łkanie w dniu pierwszym procesu, lecz przez zimne oświadczenie w dniu piętnastym sądu, czy winien ojciec, starzec, który na schyłku swego na wpół zrujnowanego życia zapragnął kupić zbawienie za cenę zguby syna.

W zakończeniu dowodzi Maklakow, że listy Dymitra W. do księżny Ogińskiej i hr. Załuskiego były tylko pięknym gestem bez wartości realnej, choćby bowiem Wolarlarski zrzekł się testamentu, wierzyciele jego wzięliby na siebie dochodzenie praw spadkowych swego dłużnika. Owe listy przesłane zostały nie w poszukiwaniu prawdy, lecz w celu samoobrony. I nie Wolarlarscy mogą czynić komukolwiek zarzuty, iż siedzą na ławie oskarżonych.

Następni adwokaci powodów cywilnych zrzekają się słowa.

Obrońca Dymitra Wolarlarskiego, adv. Andrejewskij mówi, że klient jego został oszukany przez tych, którzy w interesie osobistego dorobku chcieli skorzystać z nieładu, wynikłego w kuratelii nad osobą i majątkiem Ogińskiego Sędziwo pierwiastkowe zbudowane zostało na banalnej idei, że zawsze jest winien ten, na którego rzecz dokonano fałszerstwa.

Obrońca podkreśla okropne położenie oskarżonego, który sam nie pragnie nikogo oskarżać, jakkolwiek znaj-

duje się między dwoma szeregami oskarżycieli. W każdym razie oskarżonemu można przebaczyć, kończy Andrejewskij, gdyż nie jest już niebezpieczny. Na obliczu jego wryło się nieprzejrzane oszpeccenie.

Drugi obrońca Wolarlarskiego — syna, adv. Goldstein twierdzi, że na ławie oskarżonych wszyscy są równi, lecz przedewszystkiem trzeba oddzielić Wolarlarskiego syna od ojca. Ojcu nie zaliczą ani jednego dnia cierpień syna, synowi nie zaliczą cierpień ojca. Trzeba zdecydować, czy na własne życzenie Dymitr Wolarlarski wszedł w to błoto, czy też wpadł w nie, gdy zapominał się, patrząc w niebo?

Trzeba zdecydować, czy Dymitr Wolarlarski był Mefistolesem, jak go przedstawia akt oskarżenia, a Długotłoki i Pilecki czy byli niewinnymi Małgosiami?

W zakończeniu obrońca prosi o zwrócenie uwagi na dramat, który targa duszą Dymitra Wolarlarskiego. Jest on naprawdę samotnikiem — nie pozostał mu ani pułk, ani nie pozostali rodzice.

Kary warunkowe.

Petersburg. Rada ministrów pozwoliła na wniesienie do przyszłego sejmiku finlandzkiego projektu prawa co do wprowadzenia w Finlandji instytutu skazania warunkowego.

Wyjazd emira.

Petersburg. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem emir bucharski wyjechał do Moskwy.

Pożary.

Petersburg. We wsi Isanowka spaliło się doszczętnie 6 domów. Straty wynoszą 100,000 rb.

Niższy Nowogród. We wsi Itmanów, w pow. sergaczewskim, spaliło się 12 domów. W ogniu zginęła właścicielka, która chciała ratować płonące mienie.

Nowogród. We wsi Białe Krzyże pożar zniszczył 135 zabudowań, gmach szkoły i zarząd gminny.

W płomieniach zginęła staruszka i dwoje dzieci; jedna kobieta odniosła poparzenia.

Syczewka. We wsi handlowej Woskresenskaja pożar strawił 61 zagród. Spaliły się poczta, tow. kredytowe, i skład ziemski. Zginęło mnóstwo towarów i bydła. Pożar trwa w dalszym ciągu.

Sprawa trucieli.

Małmyż. Mieszczankę Sarapulcewową skazał sąd okręgowy za otrucie męża, ojca i babki na 10 lat ciężkich robót. Zbrodnię tę popełniła z pobudek romantycznych.

Podróże ministrów.

Czany (w gub. tomskiej). W drodze powrotnej z Dalekiego Wschodu przejechał minister wojny.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych, Sazonow, wyjechał do Baden-Baden.

Drukarnia tajna.

Libawa. Wykryto soc.-demokratyczną drukarnię tajną; skonfiskowano kasztę, czcionki i rozpoczęte druki. Aresztowano 7 osób.

Wybory posła.

Krasnojarsk. Z okręgu ienisejskiego w miejsce zmarłego Karaulowa wybrano na członka Dumy lekarza weterynaryj Wostrotina.

Sprawa prasowa.

Saloniki. Redaktor gazety antirosyjskiej „Sijach”, oskarżony o obrażenie mocarstwa zaprzyjaźnionego, został uniewinniony.

Samosąd.

Portawa. We wsi Polezjach dokonano napadu zbójckiego na dom du-

chownego. Tłum włóścian okrzyknął bandytów, którzy strzelali i zranili kilka osób.

Rozwścieczony tłum, zapędziwszy bandytów w błoto pozabijał ich.

Pamięć i polskie.

Smolensk. Muzeum Teniszewoj nabyło żelazne i miedziane broje polskie z XVII stulecia, wykopane przez robotników na krańcach miasta.

Cholera w Wenecji.

Triest. Urzędowo skonstatowano w Wenecji 28 wypadków cholery azjatyckiej.

Odłożona podróż.

Białogród. Król Piotr serbski, który miał udać się do Paryża w końcu czerwca, odłożył swą podróż do jesieni, pod pozorem ważnych spraw państwowych, nie cierpiących zwłoki.

1000-ecie Normandji.

Rouen. Rozpoczęły się uroczystości z powodu tysiąclecia Normandji.

Zamach na sułtana(?)

Paryż. Do agencji „Havasa” donoszą z Salonik, że w pobliżu Kepruli, po drodze, którą miał jechać sułtan do Macedonji, znaleziono 42 kg. dynamitu i wszystko niezbędne do przygotowania bomb.

Trzęsienie ziemi.

Bruksela. W Charleroud dały się uczuć silne drgnięcia podziemne. Domy i kminy fabryczne są uszkodzone.

Budżet turecki.

Konstantynopol. Przyjęto ostatecznie projekt budżetu; dochody zatwierdzono w sumie 28,446 tysięcy, a rozchody w sumie 36,238 tysięcy. Deficyt wyniesie około ośmiu milionów funtów.

Podróż sułtana.

Konstantynopol. Wczoraj o godzinie 6 wieczorem sułtan Mahomed, przeprowadzony uroczystie przez świętą i wojska, wsiadł na krążownik i odpłynął do Salonik. W towarzyszącej świcie znajdują się: wielki wezyr i ministrowie marynarki, spraw wewnętrznych i oświaty. Odprowadzili sułtana do portu: księżka krwi, wszyscy ministrowie, generał i przedstawiciele mocarstw. Krążownikowi sułtańskiemu towarzyszą: drugi krążownik, 2 pancerniki, 8 torpedowców i 3 jachty.

Katastrofy kolejowe.

Konstantynopol. Na stacji Beledzin, skutkiem podmycia planty przez powódź, zawałił się most pod pociągiem towarowym. Zabili: maszynista i palacz; ranionych jest 4 konduktorów.

Tyflis. Pociąg towarowo-pasażerski, idący ze stacji Sagari, kolei zakaukaskiej, niedochodząc do st. Podar, wpadł na stado bawołów, leżących na linii. Trzy wagony ładowne uległy rozbiściu, a dwa pasażerskie uszkodzeniu. Trzech konduktorów jest ranionych. Linja uległa zepsuciu.

Madryt. W pobliżu Linaresy wykoleił się pociąg kurjerski. Jedenastu podróżnych jest ranionych, z tych trzech ciężko.

Wykolejenie tramwaju.

London. W miejscowości Stele brid-

ge (hrabstwo Leicester) z powodu kolejenia tramwaju odniosło rany osób, przeważnie robotników.

Na Bałkanach.

Cotynja. Prezes ministrów Turcji Ponicz zakomunikował korespondentom Pet, Ag. Tel. dwa raporty władz politycznych: 1) w pobliżu Ezera na granicy turcy wykopali na terytorjum czarnogórskim dwa forty i 2) d. 2 b. m. tu ostrzelali z gór dom czarnogórski starszyny wojskowej, stojący na brzegu czarnogórskim rzeki Ciewny.

Zapytany w tej mierze przez korespondenta poseł turecki Sadreddin, odpowiedział, że dotychczas niema tu żadnej relacji ani od urzędu czarnogórskiego ani od tureckiego, w tym jednak oba wypadki jako proste nie rozumienie, które będzie szybko zakończone.

Wypadki te nie są wyzwaniem strony wojsk tureckich i zastrzeżenie sankcji z Czarnogórzem byłoby bezsensowne i bezcelowe.

Organizacja ochrony neutralności pobrażu czarnogórskim poruczoną stała generałowi Martynowiczowi, by mu ministrowi wojny, wybitnemu działaczowi wojskowemu w Czarnogórze.

Komunikacja pocztowa Czarnogórze ze światem zewnętrznym jest utrudnioną. Parostatki na morzu Adriatykiem strajkują i obiecują dostarczyć pocztę tylko dwa razy na tydzień.

W mieście rozrzucono proklamację albańską komitetu rewolucyjnego powstałego w środowisku licznego mienia miriditów w wilajecie skutaryjskim, które dotychczas nie przyjmowało udziału w powstaniu.

Proklamacja ta, wzywająca wszystkich albańczyków do zjednoczenia się w walce z Turkami, wywołała ogromne wrażenie.

Cotynja. Rozpoczęło się powstanie w środowisku najlicniejszej grupy bańczyków — miryditów na południowym wschodzie od jeziora Skutari. Rydyci, którzy dotychczas nie brali udziału w powstaniu, zawładnęli górami. Starego Alesja i przerwali połączenia telegraficzne między Alesją a Saint-Gvanii.

Cotynja. Z góry św. Mikola znajdującej się na samej granicy, słychać wystrzały armatnie w kierunku Alesji.

Spisek w Nicaragui.

London. Do „Daily Maila” doszła z Managuy, że dokonano tam kilku arestowań w związku z wysadzeniem w powietrze arsenału Laloma. Niezależnie był to powtórny już w ciągu ostatnich kilku miesięcy, zamach na arsenał, nie ulega więc wątpliwości, dokonali go spiskowcy przeciw obecniemu rządowi.

Wybory w Meksyku.

Nowy Jork. Z Meksyku donoszą o ogłoszeniu dekretu o wyborach prezydenta rzeczywistopolitej. Każdy wybiera 6-ciu wyborców, którzy dnia październikowego wybiorą z pośród siebie następcę Diaza.

**MASZYNY DO SZYCIA
KOMPANJI SINGER**

MASZYNY
RĘCZNE

OD 25 R.



MASZYNY
NOŻNE

OD 40 R.

WYPŁATA RATAMI od 1 RUB. TYG.

Zawiadomienie.

Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż obuwia męskiego damskiego i dzieciennego po cenach niżej kosztu.

Łódź, Piotrkowska III.

W. PIĘTKA

Ogłoszenia zwyczajne

Rozkład jazdy łódzkich elektrycznych kolei Dojazdowych na linii Łódź - Aleksandrów.

W dni powszednie				W dni świąteczne					
Odchodzą z Łodzi		Odch. z Aleksandrowa		Odchodzą z Łodzi			Odchodzą z Aleksandrowa		
500 rano	355 pp.	535 rano	440 pp.	500 rano	1135 rano	525 pp.	535 rano	1225 pp.	615 wiecz.
610 "	410 "	655 "	525 "	610 rano	1200 "	550 "	700 "	1250 "	640 "
655 "	525 "	740 "	610 wiecz.	655 "	1225 "	615 wiecz.	725 "	115 "	705 "
740 "	610 wiecz.	825 "	655 "	700 "	1250 "	640 "	750 "	140 "	780 "
825 "	655 "	910 "	740 "	725 "	115 "	705 "	815 "	205 "	755 "
910 "	740 "	955 "	825 "	750 "	140 "	780 "	840 "	280 "	820 "
955 "	825 "	1040 "	910 "	815 "	205 "	755 "	905 "	255 "	855 "
1040 "	910 "	1125 "	955 "	840 "	230 "	820 "	930 "	320 "	910 "
1125 "	955 "	1210 "	1040 "	905 "	255 "	845 "	955 "	345 "	935 "
1210 "	1040 "	1255 pp.	1120 "	930 "	320 "	910 "	1020 "	410 "	1000 "
1255 "	1200 w noc.	140 "	1235 w noc.	955 "	345 "	935 "	1045 "	435 "	1025 "
140 pp.	225 "	310 "	1020 "	1020 "	410 "	1000 "	1110 "	500 "	1050 "
225 "	310 "	355 "	1045 "	1045 "	435 "	1025 "	1135 "	525 "	1135 "
310 "	355 "		1110 "	1110 "	500 "	1200 w noc.	1200 "	550 "	1235 w noc.

Dr. REJT

Srednia 5,

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka. Leczenie SYPHILISU Salvarsanem „ERLICH-HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i niemocy płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wiracyjnym.

Zachodnia 33, (obok lombardu)

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 wiecz. w niedziele od 9—3 dla Pań od 5—6, 775—4

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Ulica Piotrkowska 121.

Przyjmuje od 3 do 6 po p. W niedziele od godziny 9—12 rano. Telef. 187-0

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18.

Telefonu № 2060.

Godz. przyjęć od 9 do 12 i od 4 i pół do 7 i pół w. w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. 1876-0-1

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA, I USZU.

3. ZIELONA 3.

11-3-1

Dr. I. Silberstrom

Promenada 13 (róg Benedykta)

Choroby skóry, włosów i weneryczne. Leczenie syfilisu Salvarsanem 606. Radykalne usuwanie szpecących włosów.

Przyjmuje: od 8 do 8 i pół, od 11 i pół do 2 i pół po poł. i od 4 i pół do 8 i pół wiecz. Panie: od 4 i pół do 5 i pół do południa. W niedziele do 7 wieczór.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne i weneryczne

Godziny przyjęć: 9—11 rano i 4—8 wieczorem. W niedziele 10—1 w południe.

Dr. M. Papierny

Akuzer i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół do 6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16.85 2010-17

Dr. L. Klaczkina

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po południu. 7113-0

Dr. I. Lipszyc

Choroby dzieci mieszka obecnie Piotrkowska 108. Telefon 15-01.

Przyjmuje do 10 rano i od 4—3 po południu.

Zupełnie bezpłatnie! to nic nie kosztuje!

Każdy żądający otrzyma **bezpłatnie** paczkę zawierającą pewny **środek** przeciw **reumatyzmowi i podagrze**.

Długi czas cierpiałem na **reumatyzm** i **podagrę**, lecz żaden środek nie przyniósł mi najmniejszej ulgi, lekarze zaś uważali chorobę za nieuleczalną. Po upływie pewnego czasu udało mi się zestawić lekarstwo z 5 zupełnie nieszkodliwych części i stosując środek ten bardzo krótki czas, zdołałem wyleczyć się zupełnie. Następnie próbowałem dawać to samo lekarstwo moim znajomym i sąsiadom cierpiącym na reumatyzm, jak również chorąm leczącym się w szpitalach na tę chorobę, a osiągnięte rezultaty wprost zdumiewały najpoważniejszych lekarzy którzy przyznali, że wyznaleziony przezemnie środek leczniczy jest najpewniejszy.

Od tego czasu zdołałem za pomocą tego środka wyleczyć już setki osób, które skutkiem choroby tej stały się niedołężnymi kalekami, nie mogącymi ani jeść, ani ubierać się bez pomocy, z tych wielu w wieku lat 60 do 75, cierpiących na **REUMATYZM** od lat 30 z góra. Jestem tak pewien skutecznego działania tego środka leczniczego, iż postanowiłem rozesłać bezpłatnie kilkasieć paczek, aby dać możliwość licznym zastępom chorych skorzystać zeń.

Jest to środek cudowny i nie ulega żadnej wątpliwości, iż chorzy, których lekarze oraz na kuracji w szpitalach uważają za nieuleczalnych mogą być zupełnie wyleczeni. **PROSZĘ ZWROCIĆ UWAGĘ NA TO IŻ NIE ŻĄDAM ŻADNEGO HONORARIUM**, lecz proszę tylko zakomunikować mi, iż W.P. życzy sobie otrzymać bezpłatnie paczkę tego środka leczniczego na próbę wymieniając nazwisko swe i dokładny adres w języku polskim. O ile środek ten okaże się W.P. potrzebnym w większej ilości, to zaznaczam, iż cena tego jest bardzo umiarkowana. Nie pragnę bynajmniej z bogacić się, przeciwnie zaś pragnę, tylko aby wynalazek mój przyniósł największą ulgę cierpiącym na tę chorobę.

UWAGA.—Jeżeli potem W.P. żądać będzie jeszcze tego środka to takowy dostać można na miejscu u lekarza lub w aptece. Proszę zwracać się na kartach pocztowych frankow. marką 4 k. do M. E. TRAYSER, № 115 Bangor House, Shoe Lane, London, England

Wspierajcie przemysł ojczysty!

BOTALINA

DO OBUWIA
ZNANA
ZE SWEJ
DOBROCI.

„MARS” Botalina w tubach wygodna „MARS”
podez aspodróży.

CZERNIDŁO do czernienia kolorowego obuwia
fabryki A. Osuchowskiego w Łodzi.

770-10-1 ZADAC WSZĘDZIE.

Gramofony i płyty

najnowszych zdjęć

POLECA **G. TESCHNER**

Piotrkowska 30. (dom własny).

Piotrkowska № 91.
DOM W-go RANKEGO.

MAGAZYN WYROBOW GUMOWYCH

J. Baumgarten Piotrkowska 91

(daw. Piotrkowska 69)

po zmianie lokalu i znacznym powiększeniu zakresu prowadzonych artykułów, poleca w wielkim wyborze na sezon bieżący:

- Obuwie najnowsze fasonów
- Sandały
- Artykuły podróżne
- Linoleum
- Geraty
- Artykuły sportowe
- Zabawki
- Art. techn. i chirurg.

Wszelkie roboty linoleumowe przyjmuje i wykonywa prędko.

AKURATNIE I TANIO. 1551-3-1

Towar wyborowy. Geny nader przystępne!!!

Piotrkowska 91, dom W-go Rankego Piotrkowska 91.

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego

ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena**, lampą **Finsona** i **Kromayera** i prądami o wysokim napięciu (**arsonizacja**). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8—9 rano, od 11 i pół do 1 i pół po poł. i od 7—8; w niedziele i święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu. Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **p-ni Dr. Zand-Tennendaum** w poniedziałki, srody i piątki od 5 i pół do 6 i pół. 1145-1-1

434-320

Kwiaty świeże,

Rośliny, bukiety i wieńce

w niebywałym wyborze **POLECA** najtaniej

W. SALWA

Dzielną № 4, Piotrkowska № 189
i Zgierska № 7. Telef. Nr. 14-99.

Światłoleczniczy i Roentgenowski Gabinet U-ra S. KANTORA.

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopłciowych

Krótką № 4.

172-0-10

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowem (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świeżba, hemoroidy) elektrolity (radykalne usuwanie szpecących włosów), masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa), kaustyka, (usuwanie brodawek) Endo i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych), elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Przyjmuje od 8 — 2 i od 6 — 9, dla pań od 5 — 6. Osobna poczekalnia.
Telefon № 19-41.

Podania o przyjęcie do Prywatnego Seminarjum dla Nauczycieli Ludowych w Ursynowie

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórzonego szczenięcia ospy, pisemne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej) referencje 2-ech osób wiarygodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki własny życiorys) należy nadsyłać przed 15 sierpnia r. na pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.
Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15 do 17) winni się stawić na egzamin w Ursynowie dnia 28 sierpnia o godz. 10 rano. Kancelaria Seminarjum wysła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. 1642-8



Skład mój został przeniesiony z ulicy Krótkiej na ulicę Piotrkowską 37
Polecam wielki wybór lamp gazowych, naftowych i elektrycznych
M. BURAKOWSKI
TELEFONU № 694.
r.922-104-1

**WAŻNE DLA AMATORÓW GUMEK
do obcasów!!!**
Zadajcie wszędzie Angielskie patentowane ochronia-
cze obcasów (gumki)
„Dermatine”
z mosiężnymi gwiazdkami i szrubkami

Wystarczy się
naśladowiwo



Wystarczy się
naśladowiwo

uznane powszechnie za najlepsze bo najtrwalsze.
Z powodu pojawienia się w handlu gumek szarych, ludzko naśladowujących nasz wyrób, zwracamy uwagę na № patenta i napis „Dermatine” pomieszczony na każdym ochraniaczu.
sprzedaż hurtowa
1599-10

M. Ch. Sztucki i U. Behagen Łódź, Nowowiejska 4.

7-io klasowy Zakład Nankowy Żeński Marji Pruszyńskiej Kamienna 10.

Zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że egzaminy do 7-ich klas włącznie odbywają się dla nowowstępujących uczennic do dnia 20-go czerwca; w tymże dniu odbędzie się zakończenie roku szkolnego.

Oprócz przedmiotów w zakresie nauk wchodzących, uzyskawszy pozwolenie od Władzy szkolnej, wykładane będą: buchalterja, arytmetyka handlowa, korespondencja przez pana Martinbanda.

Odbywać się będą ćwiczenia cielesne, lekcje śpiewu, tańca i siłidu. r787-6-1
Kancelaria otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu.

Najpraktyczniejsze pokrycie dachów piękne, trwałe i tanie

„Dachówka”

676-86-1

Tow. Akc. „PUSTELNIK”

Odnaczone najwyższymi nagr. w Cesarstwie i Królestwie. Bliższe informacje w Zarządzie w Warszawie ul. Kopernika 11. CENNIKI GRATIS.

Wydawca St. Książek.

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata 606”
ulica POŁUDNIOWA № 2,

Przyjmuje chorych od 8 — 1 rano i od 4 — 8 po poł., panie od 5 — 6 po poł. 8674-0-0

Specjalista chorób włosów, skórnych (piegi i pryszcze na twarzy etc.) i wenerycznych (syphilis)

Dr. S. Sznitkind

ul. Średnia nr. 2.

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od 8—2 po poł. i od 4 do 9 wiecz., dla dam od 4—5 po poł. 1835-31-6

Ważne dla Pań!

SPECJALNY

FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA”

KARTOWSKA,
Łódź, Konstancyńska 5.

Poleca Szan. Pańom w Łodzi i okolicach
NAPIĘKNIJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznokci, farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące jako to: lokki turbanowe warkoczki i postiche, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod molm kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszymi fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miejscu i w domach.

OTWARCIE.

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 1 do 15 czerwca r. b.

M. & H. Sternego

wiedziński duet „Kobieta w spodniach”
Nowość!

Nena Sahib Com

zadziwiająca widowiska, Hinduskie zabawy z wodą

Les 4 Vailford's

rodzina par-force parter, akrobatów.

M-lle Lizzie Gehrée

miedzynarodowa śpiewaczka operowa.

Hall and Kampbel

znakomita zonglerka ze swoim komycznym pomocnikiem.

PAUL YBBS

naśladowca wszystkich instrumentów muzycznych.

Stepnoy

rosyjski humorysta ze swoją ołbrzymią harmonią.

BARTKIEWICZ

Polski humorysta. Nowe rzeczy.

URANIA-BIO

Serja kolorowych obrazów.

W OGRÓDZIE KONCERT orkiestry (14 osób),
Teatr znacznie powiększony, Urządzono dużo wentylacji.

Solitera z głową

oraz robaki i glisty usuwa bez bólu nawet w najoporniejszych wypadkach. „Soliteria”, proszek absolutnie nieszkodliwy, o przyjemnym smaku, w postaci kuleczki, usuwając radykalnie robaki. Jedyne „Soliteria” nie wywołuje mdłości i nie pobudza do wymiotów! Prawdziwy tylko w zielonym opakowaniu opatrzonym napisem firmy Laboratorium „LEO”, oraz sposobem użycia. Cena dla dorosłych rb. 2, dla dzieci rb. 1. Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Generalna Reprezentacja: Apteka E. Treutlera, Warszawa, Nowy Świat 10. Skład główny na Łódź: Skład Apteczny St. Lipiński i L. Müller i Syn, Apteka Müllera.

1620 3 1

LOMBARD

D. Wałchowicza i Syna

Południowa 20,

zawiadamia, że 11/4 czerwca i dni następujących odbywać się będzie
LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych. N° 100 rubli podlegają licytacji 959, 11256, 18832, 32149, 51875, 56153, 64036, 65126, 65215, 71631, 73772, 80400, 81540, 82462, 91147, 91439, 13376, 96346, 97078, 97168, 98249, 371, 776, 99002, 114, 100823, 10116, 171785, 194487, 202024, 235470, 251606, 256869, 286704, 292520

Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowe

Lombard

Oddział I ul. Zachodnia № 31,
Oddział II ul. Pasaż Mayera № 11
zawiadamia, że w miejscowej sali licytacji przy ul. Zachodniej № 31 w dniu 18 Czerwca (1 Lipca) 1911 r. i dni następujących odbywać się będzie

LICYTACJA
na sprzedaż zastawów (z obydwoch oddziałów) we właściwym czasie nie prolongowanych. Podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie. Wykaz N° zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój.”

1691 3 1

Ciechocinek.

Pensjonat „Zachęta” Heleny Kuczalskiej, starannie prowadzony uwzględniający potrzeby gości, podejmujący się opieki nad nieletnimi.

Masaż, gimnastyka na miejscu.
r.622-6-1

Łetnie mieszkania

w Sieradzu. 779 8
Wiadomość **Władysław Brzeziński** w Sieradzu.

Po dwa pokoje z kuchnią.

Pisarz

S. Waintraub Łódź, Wschodnia № 44-iron 1-piętro, wyrabia do różnych instytucji rządowych jako to: apelacje, próby i t. p.

Tylko jeden w Łodzi
chrześcijanin-chiromanta

„HENRYK”

Przepowiada systemem: Papusa, Eilphasa Levi, Etteila i In., trzymając się ściśle zasad prawdziwej hiromancji — a zatem wszelkie nadużycia stanowczo wykluczone.

Przyjęcia codziennie od 10 rano do 8 wiecz. Soboty i niedziele zamknięte.
Ceny od 50 kop.
ul. Zielona № 41.
1 piętro, wejście furtka.

Ogłoszenia drobne:

szafa do ubrania, 2 A.A.A. łóżka, kredens, garnitur salonowy, gramofon, oraz wiele innych rzeczy, sprzedam tanio. Nawrot 44-3. 1601-10-1

Do sprzedania wiory do palenia dla fabryk pod ketły, i na pościelenie pod konie Wiadomość ul. Wołborska № 35, w fabryce stolarskiej. 1631-3-1

Fortepian z dobrym tonem, czarny sprzedam tanio. Andrzeja 49-6. 1629-2-1

Magiel do sprzedania. Wiadomość u Matuszewskiego, ul. Kelma 5, (Bałuty.) 1625-2-1

Poszukuję panny izraelitki z dwójką dzieci, na wyjeżdżającą granicę. Cegielińska 7 m. 1631

Piwiarnia do sprzedania. Domość ul. Mikołajska № 52, stróż wskaże. 1633-

Sklep spożywczy do sprzedania. ul. Aleksandrowska № 2. Radogoszcz. 1624-

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania. Nowożytna 108. 1628-

Umeblowane pokoje z łożami i wejskami, elektrycznym oświetleniem do wynajęcia. ul. Zielona 12

Zdolny maszynista — ślusarz szuka jakiegokolwiek zajęcia, może być na wyjazd. Domość ul. Benedykta № 6 1640-

Zaginął paszport, wydany w Szydłowie, pow. stopnie gub. kieleckiej, na imię Wójcika. 1636-

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Chłapka, na imię Juliana Pałczyńskiego. 1636-

Zaginął paszport, wydany w gub. warszawskiej, na imię Stanisława Kociemskiego. 1617-

Zaginął paszport, wydany w gub. siedleckiej, na imię Wł. Marczyka. 1618-

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Jankowskiego, na imię Ferdynanda. 1639-

Zęby sztuczne używane przez pięć lat. Platynowe srebro, kupuje dają najniższe ceny. Zamiejscowym za listownią. Warszawa Gm 9 tel. 195-23 Rancman. r78-

3 czerwca zaginęła 5-letnia dziewczyna, imieniem L. ubrana była w kretonową sukienkę i fartuszek, miała koszyk z ręką. Ktoby wiedział gdzie dziecko znajduje proszę o doprowadzenie na Stare Miasto № 36, ul. Obywatelska do drzeja Denysa. 1641-

Zaginął ruskim wid austriackim go poddanego Feliksa Wajsa, wydany przez policję m. Łodzi. 1642-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej, na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej, na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej, na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej, na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej, na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Zaginął paszport, wydany w gub. piotrkowskiej, na imię Edmunda Kamińskiego. 1623-

Redaktor odpowiedzialny M. Bonifacy